Tekst: Konrad Jeremus, Paweł Gos
Zdjęcia: Łukasz Skowerski

Tajniki artykulacji

w nowoczesnych technikach solowych (cz. 1.)

Artykulacja to jedno z najważniejszych zagadnień gry na gitarze. Temat traktowany trochę po macoszemu i często lekceważony szczególnie przez młodych adeptów sztuki gitarowej. Należy zdać sobie jednak sprawę, że podstawą brzmienia oraz tym, co sprawia, że gitarzysta jest charakterystyczny i rozpoznawalny, jest właśnie artykulacja. Na nic złudne poczucie opanowania jakiejś techniki, znajomość skal, harmonii, jeśli nasz dźwięk jest „kwadratowy", mało wyraźny i brudny.

Sceptycy odpowiedzą zaraz, że brudne, niechlujne granie także może być czymś charakterystycznym, a niekiedy wręcz pożądanym. Tak, to prawda, ale po pierwsze: grać „brudno" też trzeba umieć, po drugie: niedokładności w partiach solowych, a szczególnie tych wykonywanych technikami typu staccato, legato, sweep czy tapping są błędem, a nie smaczkiem.

W moich warsztatach postaram się pokazać Wam, jaka jest najkrótsza droga do tego, by opanować nowoczesne techniki solowe i co zrobić, żeby brzmiały one czysto i selektywnie. W tym odcinku zajmiemy się problemem ogromnie ważnym, a tak się składa, że najczęściej bagatelizowanym - kostką do gry.

Idealna kostka

Dobór odpowiedniej kostki to podstawa dobrego brzmienia i gwarancja komfortu gry. Wykorzystywanie nowoczesnych technik solowych narzuca nam użycie kości konkretnego typu (Fot. 1).

„Idealna" kostka powinna bowiem być dość gruba (ok. 1,5 mm), sztywna, wykonana z polerowanego plastyku, a co najważniejsze zaostrzona. Najlepsze rezultaty uzyskamy ostrząc ją małym pilnikiem, przy czym piłować należy sam czubek, a nie boki kostki.

Fot. 1. Różne rodzaje kostek od lewej: cienka, szorstka, bardzo gruba, gruba śliska (najlepsza do technik takich jak staccato czy sweep).

Przykład 1a

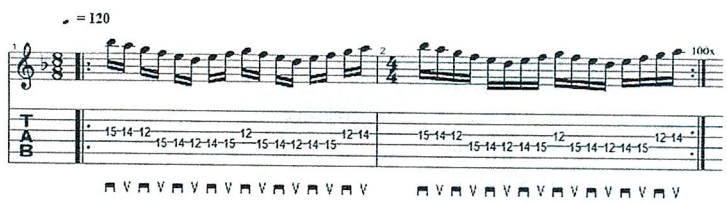

Przykład 1b

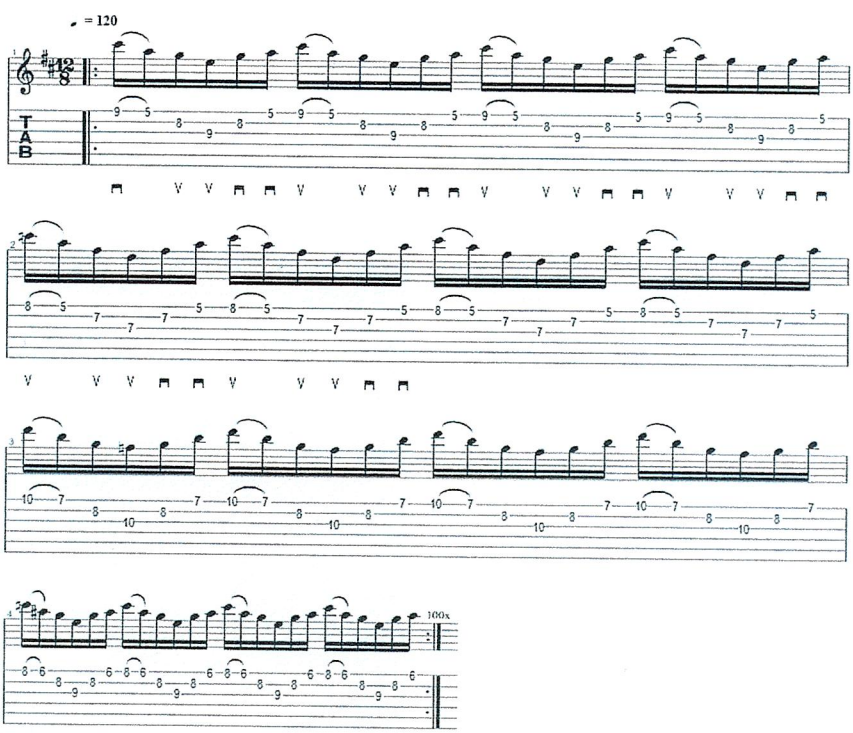

Staccato czy sweep brzmią gorzej, gdy wykonywane są kostką zbyt cienką i okrągłą, twardą i szorstką, czy wreszcie kostką zbyt grubą, ale najbardziej cierpi na tym komfort gry. Sztywna i ostra kostka o odpowiedniej grubości zapewnia maksymalną selektywność dźwięku, odpowiednią jego barwę, a także znacznie ułatwia kostkowanie (przykład 1a i przykład 1b).

Niezmiernie istotną kwestią jest zużycie kostki - można ją naostrzyć tylko raz i po kilku dniach intensywnego grania nadaje się do wyrzucenia. Co ciekawe, zużyciu ulegają głównie boczne krawędzie, a nie, jakby się mogło wydawać, wierzchołek kostki. (Patrz fot. 2).

Różnica brzmienia nowej i zużytej kostki jest duża. Co istotne, pogłębia się się wraz ze zwiększaniem prędkości zagrywki. Niedowiarków zachęcam do przeprowadzenia małego testu: zagrajcie staccato świeżo zaostrzoną kostką, a potem kostką, którą używaliście już przez kilka dni (przykł. 2a i przykł. 2b).

Trzymanie kostki

Kostkę należy trzymać między kciukiem a palcem wskazującym w sposób pokazany na zdjęciu nr 3. Palec wskazujący zginamy do środka, kładziemy kostkę i dociskamy kciukiem. Na początku sposób ten może wydać się mało wygodny, ale zapewniam Was, że gwarantuje on maksymalną kontrolę nad kostką (fot. 3).

Kolejną kwestią jest siła, z jaką należy trzymać kostkę, sprawa pozornie mało ważna, a jednak... Używając kostki o znacznej grubości należy przede wszystkim pamiętać, by nie trzymać jej zbyt mocno, kurczowo. Dźwięk jaki wtedy uzyskamy będzie bowiem, ostry, głośny i zbyt ordynarny. Kostka powinna być trzymana w sposób lekki, tak jakby „za chwilę miała wypaść z ręki". Luźne trzymanie gwarantuje nam za to miękki, „okrągły" dźwięk i swobodę w kostkowaniu (przykł. 3a i przykł. 3b).

Kąt ataku

Niezmiernie istotną sprawą jest kąt ataku struny. Czynnik ten ma ogromny wpływ nie tylko na brzmienie, ale przede wszystkim na wygodę gry i prędkość wykonywania poszczególnych technik. Wiadomość ta na pewno zaskoczy wielu z Was, ale najlepsze brzmienie w technikach staccato i sweep uzyskuje się atakując strunę pod kątem ok. 70 stopni. (Patrz fot. 4). W tym momencie jasny stanie się problem ostrzenia kostki - nie można atakować struny pod takim kątem kostką z okrągłym wierzchołkiem - dźwięk będzie zbyt mało wyraźny.

Zdecydowanie odradzam inne bardzo często spotykane sposoby trzymania kostki (patrz fot. 5 i 6). Zarówno atak kostką ustawioną równolegle do strun, jak i atak pod katem 90 stopni daje dużo gorsze rezultaty niż kostkowanie pod kątem widocznym na zdjęciu 6 .

To prawda, że bardzo wielu gitarzystów

Fot. 2. Zużycie kostki (po stronie lewej kostka zużyta, po prawej nowa).

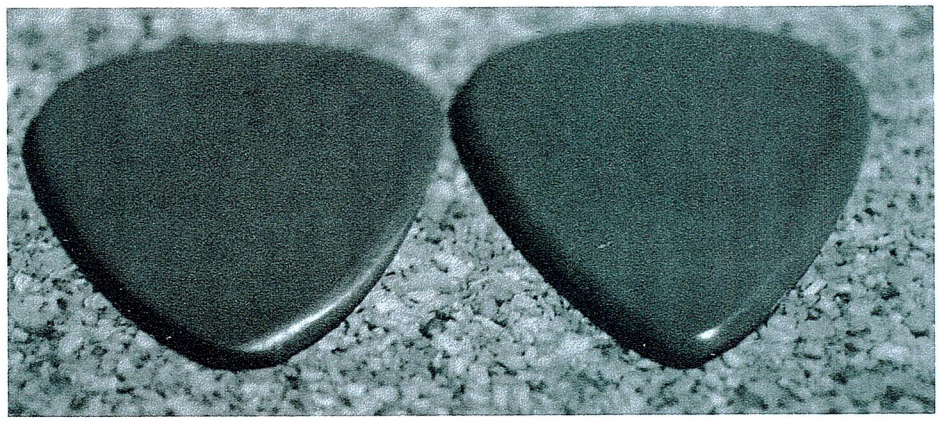

Przykład 2a

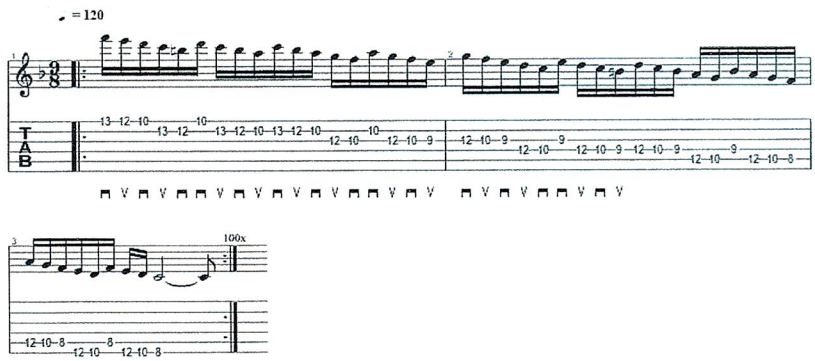

Przykład 2b

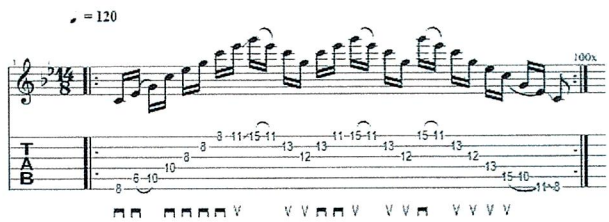

Fot. 3. Prawidłowy sposób trzymania kostki.

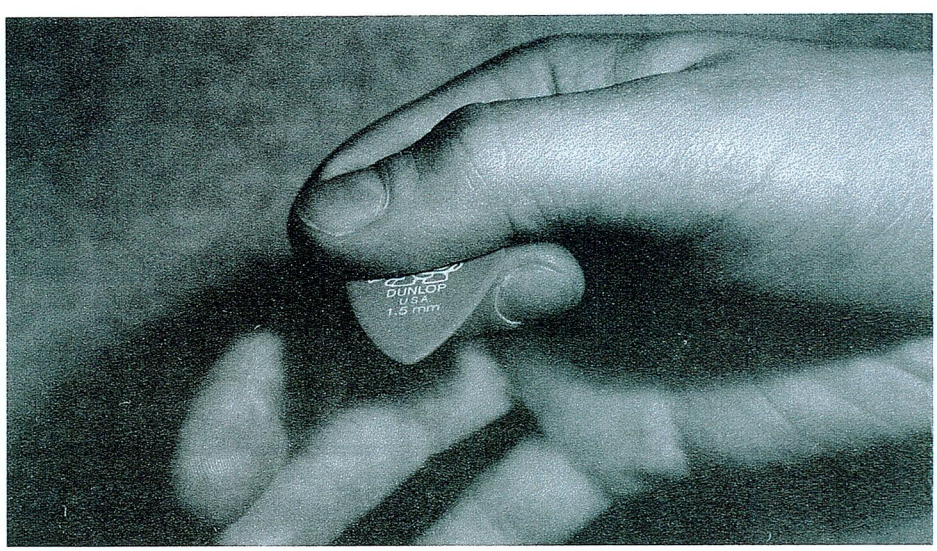

Przykład 3a

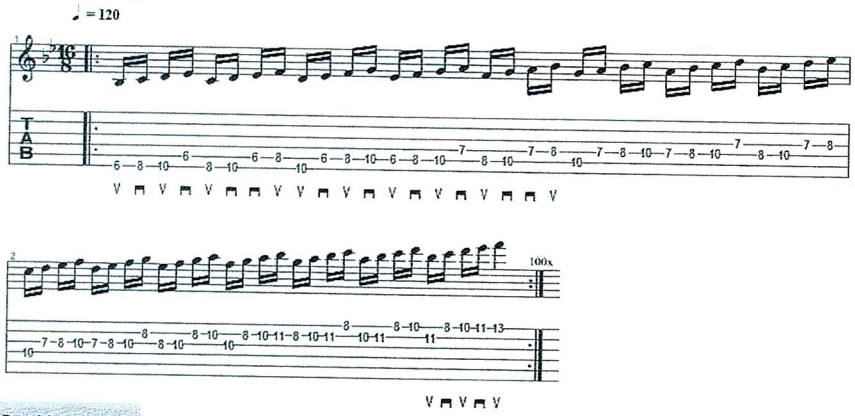

Przykład 3b

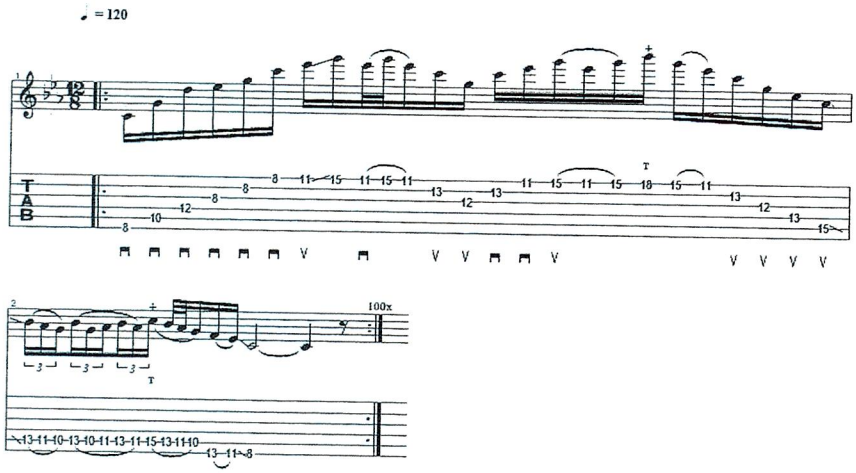

atakuje struny kostką ułożoną do nich równolegle, ale, niestety, w technikach typu staccato i sweep ten sposób zupełnie się nie sprawdza. Głównym minusem takiego kostkowania jest to, że dźwięk bywa często zbyt ostry, a – co najważniejsze – nie można atakując w ten sposób zagrać naprawdę szybko (por. przykład 4a, 4b). Jeśli chodzi o technikę sweep, to po pierwsze: poprawne wykonanie jakiegokolwiek arpeggia przy takim właśnie kostkowaniu praktycznie graniczy z cudem (jeśli nawet już się nam to uda, dźwięk jaki uzyskamy, będzie twardy i ordynarny – ilustruje to przykład 4c, 4d); po drugie: o zagraniu czegokolwiek szybko można jedynie pomarzyć. Jeśli natomiast atakujemy struny kostką ustawioną pod zbyt dużym kątem, dźwięk jest co prawda dosyć miękki, ale niestety zbyt mało wyraźny (por. przykład audio nr 4e, 4f).

To tyle, jeśli chodzi o ogół zagadnień związanych z kostką do gry. Zachęcam Was do eksperymentów oraz oczywiście do zapoznania się z przykładami audio, które są najlepszym potwierdzeniem tego, co przed chwilą przeczytaliście. W następnym odcinku warsztatów zajmiemy się prawidłowym ustawieniem prawej ręki.

Przykład 4a

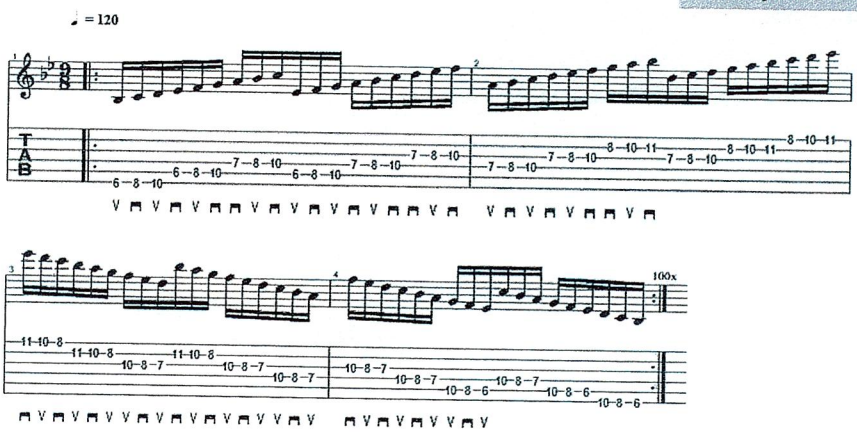

Fot. 4. Prawidłowe sposób trzymania kostki – kąt ok. 70 stopni.

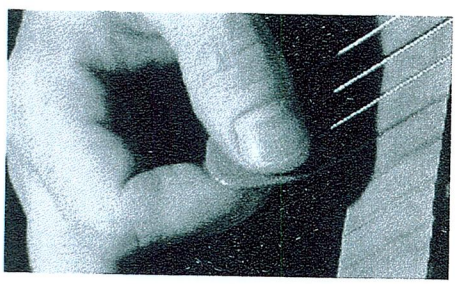

Fot. 5. Nieprawidłowy sposób trzymania kostki (zbyt mały kąt).

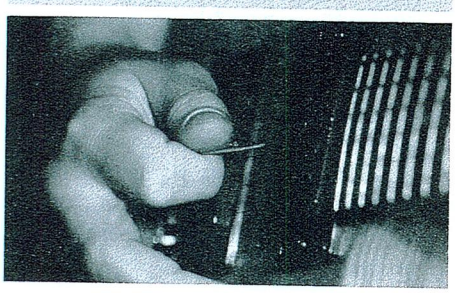
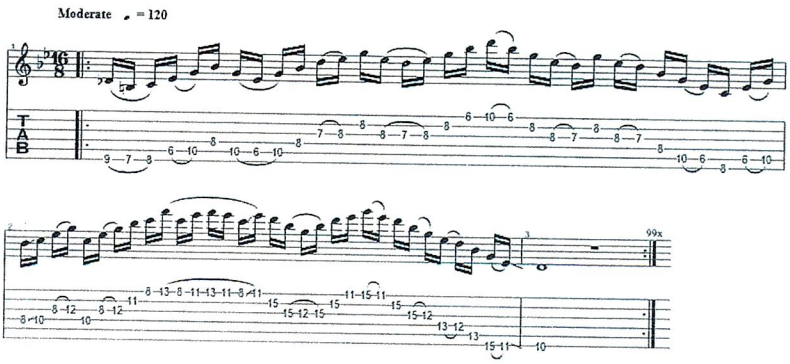
Przykład 4b